

Od końca ub. tygodnia zanotowano na świecie 12.500 nowych przypadków cholery. Liczba zarażeń na cholere w bież. tygodniu wzrosła do 106 tysięcy. W tym tygodniu zmarło na tę chorobę 1.060 osób.

Ostatnio najwięcej zachorowań na cholere zarejestrowano w Indonezji, Mauretanii, Górnej Wietnamie i na Filipinach.

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, miejscami – zwłaszcza w dzielnicach północno-zachodnich okresami duże przejściowe opady i możliwość lokalnych burz. Temperatura maksymalna od 18 st. na północnym zachodzie do ok. 26 st. na południowym wschodzie i południu kraju. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie z kierunków południowych i północno-zachodnich.

Z nowych zakładów nowe wyroby dziewiarskie

Wkrótce powinno się poprawić zaopatrzenie sklepów w wyroby dziewiarskie. Jeszcze w tym miesiącu oddane będą do eksploatacji zakłady „Luxpol” w Stargardzie Szczecińskim, pierwsze tej branży w województwie. Zakłady będą wytwarzać dzianiny stilonowe i torlenowe przeznaczone na damskie bluzki i męskie koszule. Przewiduje się, że roczna produkcja wyniesie tu 4 mln. koszul różnego typu — od wizytowych do sportowych — oraz milion bluzek damskich w różnych wzorach. W fabryce opracowano nową technologię łączenia stilonu z bawełną, co bardzo podnosi walory użytkowe wyrobów.

We wrześniu oddane zostaną do użytku zakłady „Rekord” w Jędrzejowie. Ich specjalnością będzie produkcja bielizny damskiej i rekawiczek dzianych z włókien syntetycznych.

Dobiega końca rozbudowa zakładów „Sigmatex” w Piotrkowie, specjalizujących się w produkcji dzianin петельkowych na wyroby dziecięce, ciepłej bielizny ubiorów sportowych — dresów. W Radomsku zaś powstaje oddział konfekcyjno-wnia „Sigmatexu”.

Jak się ocenia, dodatkowa produkcja pokryje w pełni zapotrzebowanie na szereg poszukiwanych wyrobów dziewiarskich jak np. koszule i bluzki z dzianin, bielizna damska, wyroby dziecięce, czy ocieplane ubiory sportowe. (PAP)

Wymiana ognia na granicy

Rośnie konflikt Syrii z Jordanią

Jak już informowaliśmy, w środę i w czwartek doszło do incydentów zbrojnych na granicy syryjsko-jordańskiej. Komunikaty w tej sprawie zostały opublikowane przez władze syryjskie, które oskarżyły armię jordańską o pogwałcenie terytorium syryjskiego oraz ostrzelanie posterunku obserwacyjnego w wyniku czego zginął jeden ze żołnierzy znajdujących się na tym posterunku.

Syryjski rzecznik wojskowy poinformował także o wdarcu się w czwartek po południu na terytorium syryjskie czterech czołgów jordańskich typu „Centurion”, które zostały zniszczone przez żołnierzy syryjskich. W związku z tymi incydentami Syria zerwała w czwartek wieczorem stosunki dyplomatyczne z Jordanią.

Rzecznik wojskowy w Damaszku poinformował, że w piątek rano w czasie kolejnej wymiany ognia między wojskami jordańskimi i syryjskimi zniszczonych zostało 5 czołgów jordańskich.

Sadat:

Walka z Izraelem jest nieunikniona

Prezydent ZRA, Sadat przemawiając w czwartek do oficerów służby wywiadowczej i grupy komandosów egipskich oświadczył m. in., że ostatnie miesiące bieżącego roku będą decydujące dla konfliktu z Izraelem. Prezydent ZRA stwierdził, że walka z Izraelem o wyzwolenie okupowanych terytoriów jest nieunikniona. (PAP)

Rzecznik dodał, że wymiana ognia nastąpiła po ostrzelaniu przez czołgi i artylerię jordańską syryjskich pozycji wojskowych i cywilnych.

Tymczasem w piątek rano strona jordańska, za pośrednictwem swego rzecznika wojskowego, podała własną wersję wydarzeń na granicy syryjsko-jordańskiej, starając się zrzucić z siebie odpowiedzialność za spowodowanie incydentów. Z oświadczenia rzecznika wynika, że Jordania obarcza odpowiedzialnością za starcia przede wszystkim komandosów palestyńskich, znajdujących się w Syrii w bezpośredniej bliskości granicy z Jordanią. Rzecznik utrzymywał, że to jednostki syryjskie pogwałciły terytorium jordańskie ostrzelując znajdujące się tam posterunki. Jeśli chodzi o straty poniesione w czasie incydentów istnieją całkowite rozbieżności w komunikatach.

Równocześnie rzecznik rządu Jordani złożył oświadczenie wyrażające ubolewanie z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych przez Syrię. Rzecznik wyraził nadzieję, że decyzja ta nie jest ostateczna.

Zerwanie przez Syrię stosunków dyplomatycznych z Jordanią jest dalszym pogłębieniem się izolacji Królestwa Haszemickiego w świecie arabskim. Izolacja ta jest wynikiem konfliktu między rządem króla Husajna a komandosami palestyńskimi. Syria jest trzecim krajem, który zerwał stosunki dyplomatyczne z Jordanią. Po krwawej rozprawie wojsk jordańskich nad komandosami palestyńskimi we wrześniu ub. roku uczyniła to Libia. Kiedy 18 lipca br. rząd Husajna ogłosił, że nie czuje się zobowiązany do respektowania układów zawartych w Kairze i Ammanie w sprawie komandosów palestyńskich, Algieria zerwała stosunki dyplomatyczne z Jordanią a Irak wycofał swego ambasadora ze stolicy Jordani i zamknął granicę z tym krajem.

Od dłuższego czasu następowało stopniowe pogarszanie stosunków jordańsko-syryjskich. 25 lipca br. Syria zamknęła swe granicę z Jordanią. W czwartek, 12 bm. rząd syryjski zabronił przelotów nad swym terytorium jordańskim samolotom. Zamknięcie granicy irackiej i syryjskiej niewątpliwie zaważy na sytuacji gospodarczej Jordani. Przez terytorium Iraku biegł jordański tranzyt towarowy do Kuwejtu, który jest największym partnerem handlowym Jordani. Granica syryjska odcięła Jordanię od libańskich portów nad Morzem Śródziemnym i spowodowała zahamowanie eksportu fosforu, który jest podstawowym bogactwem naturalnym Jordani.

Kairski dziennik „Al Ahram” poinformował w piątek, że

prezydent ZRA Sadat nawiązał kontakt z prezydentem Syrii al Asadem, aby omówić sprawy związane z kryzysem syryjsko-jordańskim.

Premier Jordani Wasfi Tall odbył w czwartek serię rozmów z wysłannikami prezydenta ZRA Sadata i króla Arabii Saudyjskiej, Fajsała na temat stosunków jordańsko-palestyńskich. W Ammanie nie podano żadnych szczegółów tych rozmów. (PAP)

Premier Syrii popiera fedainów

Premier Syrii Rahman Chleifawi udzielił wywiadu libańskiemu dziennikowi „Al-Moharrei”, w którym omówił kilka aktualnych zagadnień świata arabskiego.

Premier Syrii oświadczył, że kraj jego udziela całkowitego poparcia fedainom, podkreślił on jednocześnie, iż Syria podejmuje kroki przeciwko Jordani kierując się przede wszystkim interesem sprawy arabskiej oraz palestyńskiego ruchu oporu. Odrzucił — stwierdził Chleifawi — wszelkie uregulowanie konfliktu bliskowschodniego, które nie przewyższałoby wszystkich praw narodów palestyńskich.

Nawiązując do powołania federacji republik arabskich premier przypomniał, że dwa spośród krajów członkowskich — Syria i ZRA — znajdują się w bezpośrednim konflikcie z Izraelem. Chleifawi podkreślił, iż powołanie federacji przyczyni się do lepszej koordynacji wysiłków krajów arabskich w dziedzinach gospodarczej i militarnej. (PAP)

6500 wystawców z 55 krajów na Targach Lipskich

Około 6500 wystawców z 55 krajów świata zapowiedziało swój udział w Jesiennych Targach Lipskich (5—12 września). Obok tradycyjnych wystawców z krajów wschodniej i zachodniej Europy oraz tzw. trzeciego świata, do Lipska przybędą wciąż nowi producenci i kupcy.

Po raz pierwszy zaprezentuje np. swe wyroby znany włoski państwowy koncern chemiczny ENI. Ponowi i rozszerzy swą ofertę amerykański koncern Du Pont. Coraz śmielej występują w Lipsku japońskie olbrzymy przemysłowe: „Mitsubishi” i „Mitsui”, „Sumitomo” i inne.

O roli i rosnącym znaczeniu Międzynarodowych Targów Lipskich w rozwoju pokojowej współpracy między narodami, mówili wczoraj na konferencji w poznańskim „Domu Technika” przedstawiciele Ambasady Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce oraz członkowie Zarządu Targów Lipskich. Odpowiadali też na liczne pytania dziennikarzy i przedstawicieli wielkopolskich sfer technicznych i gospodarczych, dotyczące rozwoju kooperacji przemysłowej między oboma naszymi krajami. (pch)

Nowe zadania — do programów wyborczych

Działalność komitetów FJN

W ostatnim okresie odbyły się narady niektórych wojewódzkich i powiatowych komitetów Frontu Jedności Narodu. Były one poświęcone kierunkom pracy i roli FJN, a także podsumowaniu prac komitetów FJN. W dyskusjach podkreślono, że zadania, które stoją przed komitetami wynikają ze szczególnej roli FJN, jako placówki współdziałania państwowych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących — ze społeczeństwem w imię wspólnej woli pracy dla Ojczyzny.

Komitety FJN spełniają ważną rolę w kształtowaniu obywatelskich postaw, zwalczaniu negatywnych zjawisk w życiu społecznym, organizowaniu publicznych konsultacji na temat aktów prawnych, organizowaniu odczytów i spotkań posłów i radnych z wyborcami, inicjowaniu czynów społecznych, kontrolowaniu realizacji postulatów i wniosków wyborców, rozwijaniu pracy społecznej komisji pojednawczych itd.

Niektóre komitety FJN zastanawiały się wstępnie nad ewentualnym podjęciem nowych zadań w programach wyborczych na okres pozostałych 2 lat kadencji organów przedstawicielskich. Chodzi tu przede wszystkim o zadania wynikające z wytycznych VIII Plenum KC PZPR, oraz nowej wersji planu gospodarczego na najbliższe lata.

Konfrontacja programu wyborczego FJN z nowymi możliwościami może niewątpliwie wzbogacić dotychczasowy program FJN o nowe pozycje czy nowe rozwiązania w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, zagadnień socjalno-bytowych pracowników zakładów produkcyjnych czy też zagadnień związanych z troską o kobiety pracujące. Z drugiej strony konfrontacja ta powinna umożliwić usunięcie podjętych w programie problemów, które okazały się rzeczywistie nie-

realne i nie odpowiadają potrzebom społeczeństwa.

Zgodnie z sugestiami sekretariatu OK FJN uzupełnione programy komitetów FJN mają być podane do publicznej wiadomości; przy czym uzupełnienia te będą opracowane w szerokiej konsultacji z radami narodowymi.

Na naradach stwierdzono, że potrzebna jest dalsza wzmożona walka z biurokracją, z formalizowaniem czynności w niektórych urzędach, z przejawami nieudzielania wyborcom od powiedzi w sprawie ich postulatów.

Jak wykazały narady umacnia się odpowiedzialność komitetów FJN za organizowanie i przebieg różnych form kontaktów radnych z wyborcami. W ciągu roku organizują one od 90 do 100 tys. spotkań.

Wiele miejsca poświęcono dalszemu rozwojowi społecznych komisji pojednawczych, których jest obecnie na terenie kraju ok. 6 tys. Rozpatrzyły one w ub. roku ponad 54 tys. spraw. (PAP)

Komunikat iracki:

Przyczyną katastrofy był błąd w pilotażu

Iracka agencja prasowa opublikowała w środę komunikat, że przyczyną katastrofy samolotu, który wioził oficjalną delegację rządową Iraku do Chartumu nazajutrz po zamachu stanu w Sudanie był błąd w pilotażu. Samolot ten rozbił się, jak wiadomo, w pobliżu stolicy Arabii Saudyjskiej, Dżiddy 22 lipca br.

Według agencji, pilot samolotu postanowił lądować na lotnisku w Dżiddzie mimo bardzo słabej widoczności spowodowanej gęstą mgłą. (PAP)

Dzieci bawią się ogniem!

9 gospodarstw poniosło straty

Do wczesnych godzin rannych trwało ubiegłej doby gaszenie wielkiego pożaru, jaki wybuchł w Jankowie, w pow. kaliszkim. Ogień zaprószyło troje dzieci w wieku od 4 do 6 lat. Spaliły się budynki, inwentarz żywy i martwy wartości pół miliona złotych. Straty poniosło 9 gospodarzy.

W akcji ratunkowej uczestniczyło 27 sekcji ochotniczych straży pożarnych z okolicy i sekcja straży zawodowej z Kalisza. Gaszenie ognia trwało ponad 12 godzin.

W ogóle w całym województwie poznańskim wybuchło wczorajszej doby 10 pożarów. Straty wynoszą 666 tys. zł. (zd)

Islandia nie chce bazy NATO

Nowy rząd islandzki (objął władzę w lipcu br.) zamierza wystąpić z projektem zmiany, a nawet anulowania układu wojskowego ze Stanami Zjednoczonymi z 1951 roku i zażądać wycofania wojsk USA z terytorium Islandii, z bazy NATO w Keflavik. Nie oznaczałoby to jednak wystąpienia Islandii z bloku wojskowego państw — sygnatariuszy Paktu Północno-Atlantyckiego.

W bazie Keflavik stacjonuje obecnie 3 tys. żołnierzy amerykańskich. (PAP)

W Irlandii spokój wymuszony siłą

W Irlandii Północnej pogłębia się kryzys. Premier Republiki Irlandzkiej Jack Lynch obiecał władze północnoirlandzkie odpowiedzialnością za ostatnie krwawe wydarzenia w północnej części „Zielonej Wyspy”.

W oświadczeniu opublikowanym w czwartek po posiedzeniu rządowym, dotyczącym problemu północnoirlandzkiego J. Lynch wystąpił z apelem rozwiązania ekipy rządowej w Irlandii Północnej. W czasie posiedzenia rządowego w Dublinie ministrowie debatowali nad rezultatami wizyty ministra spraw zagranicznych Republiki Irlandzkiej Patricka Hillery’ego w Londynie, gdzie we wtorek przeprowadził on rozmowy z brytyjskim ministrem spraw wewnętrznych, Reginaldem Maudlingiem.

Wystąpienie premiera J. Lyncha, które zawierało także żądanie utworzenia odpowiedzialnej administracji północnoirlandzkiej rzeczywiście odzwierciedlało interesy ludności protestanckiej i katolickiej, wywołano protest premiera Irlandii Północnej Bria na Faulknera. Odrzucił on za rzuty i żądania premiera Jacka Lyncha. Faulkner zapowiedział opublikowanie pełnego oświadczenia po dokładnym przestudiowaniu wypowiedzi premiera Republiki Irlandzkiej.

Wkrótce po wystąpieniu Faulknera odnotowano w Londonderry zbrojny incydent — brytyjscy żołnierze zabili kolejnego Irlandczyka. Jest to już 25 ofiara krwawych zamieszek w tej części wyspy. W piątek rano w miastach

północnoirlandzkich panował zbrojny spokój.

Belfast wygląda jak wymarłe miasto, na ulicach zamiarł ruch, nieczynne są sklepy i urzędy, opustoszały bary i restauracje. Widoczne są silnie uzbrojone patrole brytyjskie.

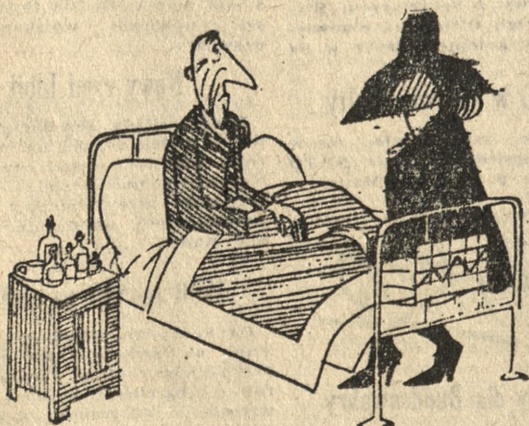
Tragiczny bilans

W ciągu ostatnich dwóch lat w wyniku krwawych starć w Irlandii Północnej zginęło 83 osoby: 13 żołnierzy, 5 policjantów i 65 cywilów.

W piątek rano w szpitalu w Belfaście zmarła kolejna ofiara starć zbrojnych w Ulsterze. Jest nią chłopiec, ranny kilka dni temu w dzielnicy katolickiej.

Donosząc o dalszym zaostrzeniu sytuacji w Irlandii Północnej piątkowa „Humanite” píše, że w rezultacie interwencji brytyjskiej w Irlandii Północnej, w ciągu ostatnich 6 dni 6 tys. osób pozostało bez dachu nad głową. Domy ich zostały zniszczone, bądź spalone w wyniku walk ulicznych. Trwa w dalszym ciągu exodus mieszkańców Irlandii Północnej, zwłaszcza kobiet i dzieci, do Republiki Irlandzkiej. Jak się oblicza, dotychczas 7 tys. osób opuściło Ulster. Problem ten zaczyna przybierać poważne rozmiary i stanie się wkrótce przedmiotem dyskusji w rządzie irlandzkim. (PAP)

HUMOR I SATYRA



W stosunkach między państwami — powiedział min. A. Gromyko w Delhi — bywają chwile, w których następują znamienne wydarzenia, dojrzejące przez dziesięciolecia i przygotowywane przez cały poprzedni rozwój tych stosunków. Dla Związku Radzieckiego i Indii takim niezwykle ważnym wydarzeniem jest podpisany właśnie Układ o Pokoju, Przyjaźni i Współpracy.”

Układ ten jest uświęceniem długiego procesu współdziałania, mającego swe źródło w wiernej zasadom leninowskim polityce zagranicznej Związku Radzieckiego, zmierzającej do zacieśniania więzów z wielkim narodem Indii. Po wizycie w ZSRR w 1955 roku twórcy niepodległych Indii, premiera Jawaharlala Nehru przyjaźń radziecko-indyjska umocniła się jeszcze bardziej. Przetrwiała ona próbie czasu — w specyficznych warunkach azjatyckich nie zawsze sprzyjającej trwałym związkom. Konkretnym jej wyrazem jest coraz pomysłniej kształtująca się współpraca gospodarcza obu państw i pomoc okazywana Indiom przez ZSRR w szczególnie trudnych chwilach. Dzięki dostawom ryżu i innych artykułów żywnościowych z ZSRR głodującym uchodźcom z Pakistanu Wschodniego.

Zawarty w Delhi układ przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju współpracy we wszystkich dziedzinach. Znaczenie jego wykracza wszakże daleko poza ramy dwustronnych stosunków. W obecnej sytuacji, gdy na kontynencie azjatyckim następują wydarzenia mogące stanowić podłoże potencjalnych konfliktów — układ radziecko-indyjski jest czynnikiem pokoju i stabilizacji. Zawarte w nim postanowienia niewątpliwie pomogą Indiom skutecznie realizować politykę niezaangażowania i trzymania się z dala od wszelkich bloków militarnych. Taką politykę konsekwentnie prowadzi premier Indira Gandhi, zyskując coraz większe zaufanie narodu i uznanie w oczach świata.

Układ podpisany w Delhi utworuje też drogę innym zaprzyjaźnionym z Indiami państwom do zawarcia podobnych porozumień, co przyczyni się do umocnienia międzynarodowej pozycji Indii. Tak więc pod każdym względem układ radziecko-indyjski odpowiada swej nazwie: służy interesom pokoju w Azji i poza jej granicami, służy przyjaźni i współpracy między narodami w imię powszechnego dobra ludzkości. (mj)

Rady zakładowe nie będą
wyręczać administracji

Zrzucenie słodkich ciężarów

Przez długie lata uważano, że rady zakładowe i samorządy robotnicze powinny zajmować się wszystkim, co się dzieje w zakładzie, a co gorsza — i poza nim! Tendencja ta miała co najmniej dwie motywy. Pierwsza była szlachetna: niechaj ludzie współdecydują o losach zakładu i produkcji, niech przdesta wiciele załogi mają wgląd we wszystkie sprawy, gdzie istnieje niebezpieczeństwo skrzywdzenia człowieka przez biurokratyczną maszynę.

W ten sposób powstał m. in. przepis o udziale rady zakładowej w sporządzaniu opinii o każdym pracowniku. W przedsiębiorstwach o dużej fluktuacji kadr rady zakładowe musiały czytać tysiące opinii rocznie. Nie ma oczywiście szans, aby dane w nich zawarły by były za każdym razem sprawozdanie. I tak rada zakładowa — stosując przepis — wciągała była coraz bardziej w ową maszynę biurokratyczną przed którą tenże przepis miał ją bronić.

Ale to dopiero jedna strona medalu. Druga motywacja przy sporządzaniu ciężkich raportów papierkowych była już mniej szlachetna. Po prostu administracja zakładowa (a nieraz i wyższych szczebli) pozbywała się różnych niewygodnych obowiązków. Ponieważ pracownicy domagali się, aby ktoś te obowiązki wobec nich spełniał, więc — jako rzecznik i obrońca pracowników — brała je na swoje barki rada zakładowa. Tak np. kombinowany robocze wydawane wedle rozdzielników sporządzanych przez rady zakładowe. Żaden akt prawny nie reguluje sprawy w ten sposób! Administracja potrafiła też narzucić zakładowym radnym obowiązek uczestniczenia w najróżniejszych komisjach: remanentowych, spisowych, rozliczeniowych, odbiorczych, do których są „zapraszani”, nie będąc najczęściej fachowcami z danej dziedziny. Przez ten czas nie pracują ani zawodowo, ani społecznie — tam, gdzie powinni.

Na XXI Plenum CRZZ powołano komisję do spraw uproszczenia struktury organizacyjnej. 27 lipca br. komisja — po przeprowadzeniu konsultacji we wszystkich zarządkach głównych ZZ, WKZZ, w wielu zarządkach okręgowych i z 800 przewodniczącymi rad zakładowych — przedstawiła odpowiednią notatkę wraz z wnioskami Sekretariatowi CRZZ.

Notatka proponuje trzy drogi mające w rezultacie doprowadzić do odciążenia rad zakładowych. Po pierwsze należało by uchylić lub zmienić niektóre przepisy w uchwałach rza-

dowych. Może to zrobić tylko rząd (na wniosek CRZZ). Dotyczy to m. in. opinii pracowniczych (rada zakładowa powinna zachować tylko obowiązek interwencji na żądanie pracownika), ustalania zakładowych norm pracy (rada zachowuje prawo sprzeciwu w razie nadmiernej ich zawyżenia), wyrażania zgody na ukaranie pracownika (znów tylko interwencja na wniosek ukarano) itp. W grupie tej znajdują się również postulaty wprowadzenia pewnych poprawek w aktach prawnych uchwalonych przez Sejm. Tak np. pełnomocnictwa rad zakładowych w sprawach o ustalenie ojcostwa (Kodeks Postępowania Cywilnego) wydają się nieporozumieniem. Rada zakładowa nie powinna zajmować się przypadkami wydarzającymi się raczej poza terenem zakładu. Ustalenie ojcostwa wymaga specjalnych kwalifikacji i powinno być zastrzeżone dla organów skupiających pracowników kwalifikacje te posiadających.

Druga droga zmian jest prostsza. Wiele administracyjnych obowiązków rad zakładowych wynika z uchwał i wytycznych samej CRZZ (czasem w porozumieniu z innymi organami). Chodzi tu m. in. o takie sprawy, jak opieka nad klubami techniki i racjonalizacji, inicjowanie powstawania brygad ra-

cjonalizatorskich, udział w wykrywaniu rezerw produkcyjnych, zadania w zakresie przyspieszenia produkcji rolnej (?) podnoszenie kwalifikacji kadr technicznych i ekonomicznych. „wspólne z NOT rozwijanie współdziałania pomiędzy producentami a CRZZ i handlem wewnętrznym, zmierzającego do poprawy wyrobów produkowanych na eksport i rynek wewnętrzny” (uff!).

Komisja wysłała ze słusznego założenia, że do spraw techniki, wynalazczości, racjonalizacji, jakości produkcji (w tym rolnej) mamy w Polsce pod kątem statkiem instytucji, organizacji i odpowiednich komórek w zakładach. Niechże one wezmą się do roboty!

Tu pora zaznaczyć, że licznych obowiązków, które dotychczas lepiej lub gorzej wykonywały rady zakładowe i inne organa samorządu robotniczego nie sposób, ot tak, po prostu uznać za niebyłe. Są to bowiem nieraz sprawy ważne dla gospodarki narodowej lub usług dla ludzi pracy. Dlatego należy koniecznie zapewnić przejęcie tych obowiązków przez instytucje do tego powołane. I tak np. wiele spraw socjalno-bytowych, wynikających w sposób naturalny ze sto sunku pracy, muszą przejąć odpowiednie przygotowane wydziały socjalne w zakładach.

Oprócz zmian w obowiązujących przepisach potrzebne są nowe akty prawne. Akty te właśnie powstają. Prawa i obowiązki instancji związkowych określi nowa ustawa o związkach zawodowych, która ma za stąpić dekret z 1946 r. i ustawę z 1949 r. Wzajemne stosunki zakładu i pracownika uregułuje kodeks pracy, który ustali jednoznacznie obowiązki administracji.

ALEKSANDER BUKOWIECKI

Rewolucja naukowo-techniczna nad Wełtawą

W Czechosłowacji, w ślad za przewidywaniami trudności ostatnich lat i stabilizacją sytuacji ekonomicznej w kraju rozpoczął się proces racjonalizacji wszystkich dziedzin życia społecznego. Ludzie uświadomili sobie na nowo, że partia komunistyczna, jak to podkreśla się w rezolucjach XIV Zjazdu KPCz — za swoje główne zadanie uważa rozwój materialnego i duchowego poziomu życia wszystkich obywateli. Ważną drogą do zrealizowania tych celów jest dalszy wzrost efektywności produkcji przemysłowej i rolniczej. Postępy w tym kierunku uzależnione są jednak od szybkiej realizacji uchwał zjazdowych i pomyślnego wykonania planów na rok 1971 i pięcioletkę 1971—1975.

Nie są to, oczywiście, zadania łatwe. Społeczeństwo czechosłowackie będzie musiało rozwiązać szereg problemów, które gromadziły się od kilku lat i których nawet przy najlepszych chęciach nie można rozwiązać przez rok czy dwa lata. Konieczne stały się strukturalne przemiany w przemyśle czechosłowackim. Tak więc na przykład konieczna będzie likwidacja marnotrawstwa, jakie istniało dotychczas w gospodarowaniu siłą roboczą, które doprowadziło m. in. do tego, że koncentrowano często wysiłki na prace niezbyt potrzebne, podczas gdy w gałęziach produkujących dobra konsumpcyj-

ne brak było ludzi. Z drugiej strony jednak, nie można pogodzić się z samowolą, brakiem dyscypliny, egoizmem i brakiem odpowiedzialności wobec interesów społecznych, ponieważ, co trzeba sobie jasno uświadomić, socjalizm nie jest instytucją charytatywną.

Gospodarka czechosłowacka cierpi na zbyt szeroki asortyment produkcji, co jest nieekonomiczne ze względu na istniejącą możliwość importu wielu produktów. Dlatego też CSRS zamierza aktywizować się w międzynarodowej podział pracy, bez którego, przy braku wielu źródeł surowcowych i specyfice rynku wewnętrznego, gospodarka czechosłowacka funkcjonowałaby z trudnością. Wysiłki w celu zwiększenia tempa produkcji i rozwoju technicznego, jakie znalazły wyraz w planach nakreślonych na XIV Zjeździe KPCz, nie mogą być w cywilizacji współczesnej sprawą wyłącznie jednego kraju. Wysokie wymagania, jakie stawia wdrażanie zdobyczy nauki i techniki do produkcji, prowadziła siłą rzeczy do integracji ekonomicznej krajów socjalistycznych. Tylko koncentrując swoje potencjały przemysłowe mogą one rozwiązać pomyślnie te zadania.

XIV Zjazd KPCz położył wielki nacisk na wykorzystanie zdobyczy rewolucji naukowo-technicznej w budowie socjalizmu i opracował podstawy polityki państwa w dziedzinie postępu naukowo-technicznego. Czechosłowacja ma jeszcze wielkie nie wykorzystane rezerwy w dziedzinie wdrażania do produkcji osiągnięć naukowych i technicznych i nie może już pozwolić sobie na małą operatywność w tym zakresie. Dlatego też projekt nowego pięcioletniego planu rozwoju nauki i techniki skoncentrował się na rozstrzygających problemach zmian strukturalnych, tworząc przesłanki opanowania głównych motorów rewolucji naukowo-technicznej i spożytkowania tych efektów w życiu społecznym. Plan ten zabezpieczony został odpowiednimi nakładami finansowymi:

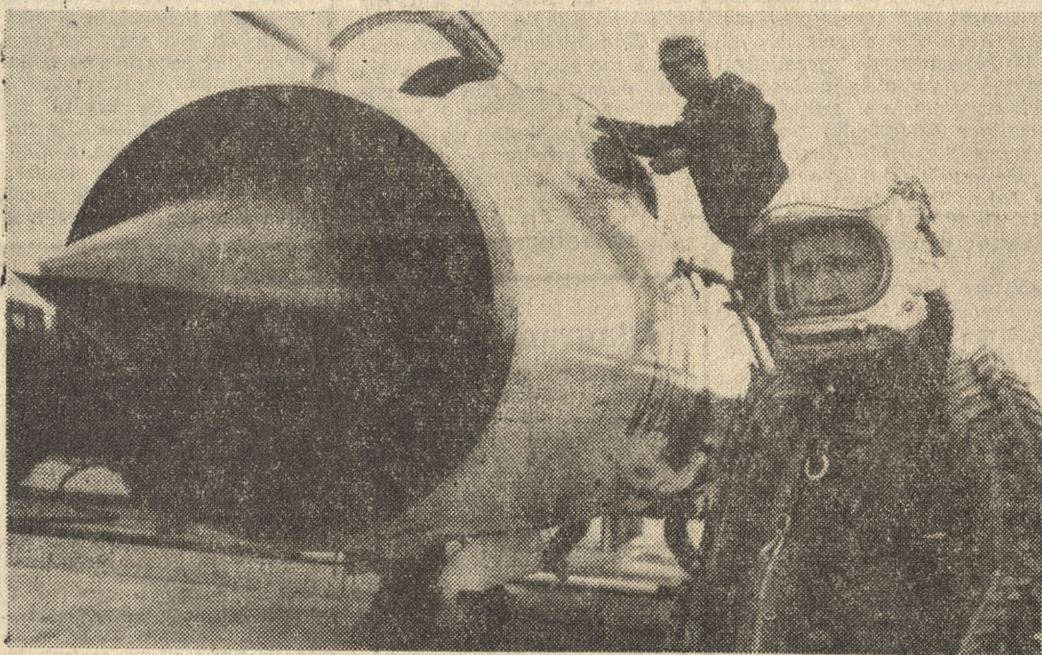
państwo czechosłowackie przeznacza obecnie na rozwój naukowo-techniczny 11 mld. koron, tj. 3,6 proc. swego dochodu narodowego.

Konieczna będzie koncentracja wysiłku naukowego na głównych kierunkach rozwojowych, tych które określają postęp w zakresie wydajności pracy, modernizacji czechosłowackiej bazy produkcyjnej i wzrostu stopy życiowej. Chodzi tu przede wszystkim o mechanizację i automatyzację produkcji, wykorzystanie nowoczesnej techniki obliczeniowej, opanowanie wytwórczości nowych materiałów, szczególnie chemicznych, budowę nowych urządzeń i zabezpieczenie czystości środowiska ludzkiego.

W trwających w Czechosłowacji dyskusjach na te tematy podkreśla się, że wszystkie te posunięcia nie służą wyłącznie osiągnięciu efektów ekonomicznych, ale że celem podwyższenia efektywności wytwarzania jest ułatwienie pracy ludziom, likwidacja nadmiernego wysiłku, redukcja do minimum pracy w otoczeniu szkodliwym dla zdrowia, zwiększenie bezpieczeństwa pracy i jej kultury oraz czasu wolnego. Przejawia się w tym humanistyczne podejście, charakterystyczne dla budowy socjalizmu w naszej ojczyźnie. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych pojawiły się w Czechosłowacji tendencje do usprawiedliwiania wygórowanych wymagań naukowo-technicznej rosnących różnic w poziomie stopy życiowej pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi. Trendy te nie wróżyły nic dobrego ludziom mało zarabiającym, lub żywicielom licznych rodzin. Obecne rozumienie rozwoju naukowo-technicznego i procesów socjalistycznej racjonalizacji gospodarki w CSRS stwarza sprzyjające warunki dla wszystkich warstw społecznych. Dzięki temu wzrasta wśród najszerzych mas zainteresowanie dla tych procesów. Jest ono wyrażane wzrostem aktywności oraz poparciem dla zamierzeń partii.

JAN LAPSANSKY

Obrońcy powietrznych granic



Przed kolejnym startem w przestworza. Każda godzina w powietrzu, na tych szybkich maszynach, to nowe doświadczenia zdobyte przez obrońców naszych powietrznych granic. A są wśród nich wytrawni specjaliści jak ten z naszego zdjęcia pilot mgr inż. Jerzy Michalczyk, który ma na swym koncie przelaty już 1600 godzin.

CAF — WAF — fot. Chmurzeński

DO REDAKTORA GŁOSU

Chuligan czy bandyta?

Nie czuję się powołany do poddania analizie znaczeniowej dwóch pojęć: chuligaństwa i bandytyzmu. Tym bardziej, że nad występującymi tu zasadniczymi różnicami głowią się nie tylko językoznawcy, lecz również sami prawnicy. To zaś, że owe różnice istnieją nie ulega najmniejszej wątpliwości. Opinię tę po dzielają wszyscy, szczególnie ludzie, którzy na sobie doznali w sposób namacalny ekscesu chuligańskiego czy bandyckiego.

Moje pokolenie, a zaliczam się do osób starszych, nie znało w latach młodości słowa chuligan, co nie znaczy, że to pokolenie było o niebo lepsze. Było przede wszystkim inne. Zdarzały się różnego rodzaju ekstrawaganckie „wyskoki”, studenckie figle, ktoś komuś oblił twarz itd., ale kładziono to na karb głupiego wieku, z nadzieją na ustatkowanie się.

Gdy jednak dochodziło do ekscesów zagrażających zdrowiu i życiu ludzkiemu, niszczenia indywidualnego czy powszechnego dobra, taki „wycieczek” stawał przed sądem karnym, bo o kolegach orzekał ktoś inny niż ja. Po prostu nie istniały.

Nie mam nic przeciw odciążeniu sądów od spraw mniejszej wagi przez kolegów orzekających. Ale stanowczo sprzeciwiam się powoływaniu przed

kolęgią typów o charakterach zbrodniczych. Wyrzucenie dziecka przez okno, kaleczenie dziewczętom twarzy żyletkami, odczepianie wagonów — a więc przykłady podane przez redaktora M. S. w nr. 187/71 „Głos Wielkopolski” — to na miłość boską, nie chuligaństwo, to bandytyzm czystej wody.

Redaktor M. S. przytoczył parę zaledwie przykładów, moim zdaniem, bandytyzmu, stwierdzając w innym miejscu nagminność tego rodzaju zbrodni. Piąta lokata naszego województwa pod względem ilości rozrób i bandyckich wyczynów w kraju przynosi tylko wstyd i rozczarowanie, że taka mamy młodzież i że wśród dorosłych także nie jest dobrze.

Słusznie podkreśla redaktor M. S., że zdecydowana większość przestępstw o charakterze chuligańskim i bandyckim pochodzi z pijactwa. I rzecz walczyć z alkoholizmem, a nie z bandytyzmem, który jest

jednocześnie go popieramy. Ustawa o zwalczaniu alkoholizmu w naszym kraju to papiererek, na którym wzniesione i piękne hasła przypominają transparenty towarzyszące w ogóle, czy nie za wiele w naszym życiu wzniosłych i pięknych hasła, a za mało uczciwej roboty? Pije się u nas na wszystkich szczeblach hierarchii społecznej. „Opija” i „zapija” się lada co. Dobrze załatwiony interes własny, zwycięstwa sportowe, rodzinne i nierodzinne święta. Wódka leje się u nas strumieniami. Piją starsi, młodzi, dzieci — mężczyźni i kobiety. Sprzedają alkohol w jego różnych postaciach sklepowi i sklepowe latają swe plany, bo skoro wódka i wino liczy się w utargu, to dlaczego jej nie sprzedawać komu bądź i w każdym czasie, jak to bywa w niektórych sklepach GS na wsi.

A co na to Ministerstwo Handlu Wewnętrznego? Co je go wydziały w przeżyłach rad narodowych? Zwłaszcza w po-

wiatkach celujących w nadmiernym spożyciu alkoholu?

Pytam: dlaczego odpowiedzialne za stan kultury na swoim terenie, powiatowe i niepowiatowe władze nie tylko tolerują, ale wprost ułatwiają organizowanie, przez takie czy inne organizacje, zabaw z wyszynkiem alkoholu? Która zresztą np. OSP zgodzi się na zabawę bez wódki? Dlaczego nie upowszechnia się zabaw bez alkoholu przez komitety rodzicielskie, koła gospodyń wiejskich, ZMS i ZMW?

Nie więc dziwnego, że na zabawach z wódką wybija się nie tylko zęby, że noże idą w robotę, że łamie się na spokojnych ludziach sztachety, zakłóca nocny spokój tym, co śpi.

Wyda mi się, że tego rodzaju ekscesy kwalifikuje się jako bandyckie i dalekie są od tego, co nazywamy chuligaństwem. Niech sobie kolęgi orzekające rozstrzygają spory o miód i kury, niech zwalczają wulgarne słownictwo itp. Wybicie komuś zębów, kaleczenie, napady na spokojnych obywateli, to są przestępstwa dla sądów, bo to bandytyzm. Nie wiem ile kolegów sprowadziło notorycznych chuliganów — bandytów ze złej drogi, skoro mają swoich stałych klientów?...

FRANCISZEK
KIRLO-NOWACZYK

echa naszych
publikacji

Zadecyduje Rada Spółdzielni

W artykule z dnia 31 lipca br. pt. „Kontrola czy samowola” opisywałam perypetie Anny G. kierowniczki kontroli technicznej Spółdzielni Inwalidów „Warta” w Śremie. Jej konflikt z Zarządkiem Spółdzielni powstał na tle, który najlepiej naświetliła ona sama na posiedzeniu Zarządu Spółdzielni w dniu 28 listopada 1970 r.

Mówiła wówczas o potrzebie zwalczania takich nieprawidłowości, jak wysyłanie do odbiorców produktów, mimo zatrzymania ich przez kontrolę techniczną spółdzielni, atrymnia produkcji, wysyłanie wyrobów zgodnych z dokumentacją techniczną, lecz bez zatwierdzonej ceny, przybijanie pieczęci KT na metkach i przyszywanie tychże na produktach jeszcze nie poddanych kontroli jakościowej.

Konflikt zarząd — kierowniczka KT narastał. Stanowisko zajęte przez kierowniczkę kontroli spowodowało niewyplacenie jej premii za III kwartał 1970 roku i wreszcie 11 stycznia doprowadziło do za trudnienia przy jej boku jeszcze jednego pracownika, dublującego jej pracę.

Na wniosek poszkodowanej następuje interwencja Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu.

Po przeprowadzeniu kontroli OZSI wydał zalecenia mocą których ob. Anna G. została utrzymana na stanowisku kierowniczki KT mimo wniosku Zarządu Spółdzielni o przesunięcie jej z pełnienia dotychczasowej funkcji. Jednak według rozważań OZSI zainteresowanej nie umożliwia się prowa-

dzenia całokształtu spraw związanych z prowadzeniem komórki Kontroli Technicznej i odpowiedzialności przysługującej kierownikowi KT.

Po ukazaniu się artykułu w „Głosie Wielkopolskim” OZSI w Poznaniu ponownie nakazał Spółdzielni zlikwidowanie anormalnych praktyk stosowanych wobec kierownika kontroli technicznej. Jednocześnie w swoim piśmie ustosunkował się do stylu pracy całego Zarządu Spółdzielni. W liście skierowanym do Rady Spółdzielni Inwalidów „Warta” w Śremie — czytamy:

Stanowisko Zarządu Spółdzielni i niestosowanie się do zaleceń OZSI było powodem krytycznego artykułu, który ukazał się w „Głosie” w dniu 31. VII. br. Uważamy, że postępowanie Zarządu Spółdzielni Inwalidów „Warta” w Śremie godzi w dobre imię spółdzielczości inwalidzkiej oraz powoduje rozdrażnienie wśród pracowników... Wobec powyższego OZSI wysuwa wniosek do Rady Spółdzielni „Warta” o wyłączenie wniosku zgodnych z § 50 Statutu Spółdzielni Inwalidów w stosunku do Zarządu Waszej Spółdzielni. O postanowieniu Rady Spółdzielni należy powiadomić Zarząd OZSI do dnia 20. 8. br.”.

Mamy nadzieję, że dobry przykład rzeczowego traktowania krytyki prasowej przez Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu zachęci radę Spółdzielni „Warta” w Śremie do podjęcia takich kroków, które przyczynią się do uzdrowienia stosunków panujących dotychczas w Spółdzielni. (jk)

Po pewnych opóźnieniach w budowie i trudnościach podczas wstępno-go rozruchu — pierwsza linia produkcyjna zakładów samochodowych WAZ w Togliatti nad Wołgą dochodzi do pełnej zdolności produkcyjnej szybciej niż się spodziewano. Niedawno prasę obiegła wiadomość o wypuszczeniu przez „Wołżanki” Automobilnyj Zawod” 100-tysięcznego samochodu „WAZ 2101 Ziguli”, czyli opartej na włoskiej licencji radzieckiej odmiany „Fiat 124”, charakteryzującej się — w porównaniu z włoskim pierwowzorem — nieco mocniejszym podwozkiem i karoserią, łatwiejszym rozruchem w niskich temperaturach, hamulcami tarczowymi tylko w przednich kołach i nieco gorszymi przyspieszeniami.

Tak więc od ubiegłej jesieni, kiedy rozpoczęto montaż „Ziguli”, wyprodukowano już 100 tysięcy tych poszukiwanych w ZSRR i chętnie kupowanych za granicą (Czechosłowacja, NRD, Bułgaria) samochodów o średnim litrażu. Na temat pudełkowatej urody „Fiat 124”, a tym bardziej wyższego odeń „Ziguli”, można dyskutować i także w Moskwie czy Leningradzie nie wszyscy wpadają w zachwyt na widok tego samochodu, ale faktem jest, że ze względu na komfort i niezłą szybkość maksymalną wóz ten, wśród dostępnych na radzieckim rynku, cieszy się niewątpliwie największym uznaniem, mimo pewnych niedoróbek, zrozumiałych w początkowym okresie produkcji. Sukces „Ziguli” na radzieckim rynku był zresztą tym łatwiejszy, że istnieje tu w ogóle duży, niez-

Coraz bliżej miliona samochodów rocznie

Korespondencja własna z ZSRR

spokojny jeszcze popyt na samochody osobowe, a przy tym najpopularniejszy dotychczas „Moskwicz”, chyba z powodów generalnej przebudowy fabryki, ma nieco niższą jakość.

Wielu samochodziarzy moskiewskich, z którymi na ten temat rozmawiałem, mimo stoletniej dumy z „Moskwiczem” ma jednak tej fabryce za złe to obniżenie jakości i staranności wykonania, choć z drugiej strony wszyscy podkreślają, że wielki krok naprzód w stopniu nowoczesności konstrukcji jej samochodów. Charakterystyczną cechą wymagań tutejszego rynku jest jednak wielki praktycyzm, w związku z tym nabywcy wyżej ceną stało się niezawodność samochodu niż jego błyskotliwe przyspieszenia czy wielką szybkość. Zapewne jest to w jakiejś mierze wynikiem niedostatków obsługiwo-naprawczych, ale chyba nie tylko. Nie wiem, jak w innych republikach, ale Rosjanie w ogóle mają do techniki stosunek bardzo praktyczny, utylitarny, cenią w niej to, co wygodne i praktyczne, natomiast rzadko fascynują się techniczną sztuką dla sztuki.

Ze 100-tysięcznym „Ziguli” i uradomością, że fabryka ta z uruchomionej dotąd pierwszej linii produkcyjnej (w bu-

dowie są dwie następne) wypuści w tym roku nie 160, jak planowano, lecz 172 tysiące samochodów — zbiegła się wiadomość o tym, że fabryka samochodów w Iżewsku przekroczy w tym roku próg 70 tysięcy. Jak podano oficjalnie do wiadomości, dawne zakłady motocyklowe w Iżewsku, które po przebudowie podjęły produkcję „Moskwiczów” równoległe z fabryką moskiewską — wypuszczą w tym roku 71 tysięcy wozów, a do końca pięcioletki osiągną projektowaną moc produkcyjną, to jest 220 tysięcy samochodów rocznie. Jest to ilość równa wydajności rocznej jednej linii produkcyjnej fabryki w Togliatti.

Niedawno obiegły prasę radziecką zdjęcia bardzo udane go z wyglądu samochodu osobowego z uniwersalnym nadwoziem, typu „Combi”. Był to nowy model „Moskwicza” z fabryki w Iżewsku, która tym samym zaczyna dochodzić do pełnej dotąd unifikacji produkowanych u siebie modeli z modelami „Moskwiczów”; wytwarzanych przez Moskiewskie Zakłady „AZIK”.

Iżewski „Combi” jest estetyczny, linią tylną części nadwozia przypomina bardziej „Renault 16” niż klasyczne

„Combi” fabryki moskiewskiej. Być może w ciągu najbliższych kilku lat drogi obu wytwórni się rozejdą i poza unifikacją pewnych mechanizmów, co ze względu na koszty produkcji, obsługi i dystrybucji części zamiennych, byłoby ogromnie pożądane — będą produkowały samochody całkowicie różniące się wyglądem, a może i klasą litrażu. Na razie jednak obie fabryki zaopatrywane są w ten sam typ 70-konnego silnika z fabryki w Ufie, która ma się specjalizować w produkcji źródeł napędu dla radzieckich samochodów średniego litrażu, poza produkowanymi w Togliatti, gdzie każda linia produkcyjna ma mieć własną wytwórnię silników.

Jeśli dodamy do tego rozbudowę i modernizację fabryki „WAZ” w Zaporozżu, wytwarzającej popularne zwłaszcza na prowincji, „Zaporożce” w ilości blisko 100 tysięcy rocznie — to widać że radziecki program masowej motoryzacji realizowany jest konsekwentnie i z dużym rozmachem. Program ten przewiduje wytworzenie w Togliatti 600—660 tysięcy wozów rocznie (po 200—220 tysięcy na każdej linii technologicznej), po 200—220 tysięcy wozów rocznie w AZLK w Moskwie i w Iżewsku, oraz co najmniej stu kilkudziesięciu tysięcy wozów rocznie w Zaporozżu. Milion samochodów średniolitrażowych rocznie radziecki przemysł motoryzacyjny będzie produkował najwyżej za 4—5 lat. A oprócz tego rozwija produkcję Gorkowskiej „GAZ” („Wołga” i Łaziki) oraz różne mniejsze wytwórnie, budujące małe tacydółki z pogarniczą samochodu i motocykla. Teraz kolej na drugi, niemiernie kosztowny czynnik masowej motoryzacji: drogi, drogi i jeszcze raz drogi.

WOJCIECH KUBICKI

Z książką na ty

Nowości „Iskier”

Z Szekspirem obcować można zawsze, nawet w żarze słonecznym. A jeszcze, gdy przewodnikiem po dziele genialnego twórcy jest taki szekspirolog, jak Jerzy S. Sito. Dlatego tom jego szkiców, przekładów, komentarzy, impresji — „Szekspir na dzisiaj” nie tylko zaciekawia, ale czasem i kłóży jakąś zbyt osobistą interpretacją. Sito wychodzi z założenia, że polski, postromantyczny kanon przekładów i widzenia Szekspira już się przeżył, że nie jest adekwatny do naszych czasów. Próbuje więc patrzeć inaczej. W tomie, o którym mowa, poezja sonetami, zajął się tylko tragediami i dramatami Szekspira. Ciekawe są te próby przekładów w odmiennej konwencji, jeszcze ciekawsze zaś komentarze, objaśnienia.

Kolejna pozycja zadowoli chyba każdego. Myślę o niezależnym, drugim tomie „pouczających ciekawostek z lat 1966—1969” pt. „Też z tej ziemi”, w wyborze Zbigniewa Isaaka. Te ciekawostki wybrane z autentycznych tekstów w naszej prasie po części wspierają się o stały dział tego typu prowadzony w „Dokoła Świata”, wreszcie są uzupełnione o dodatkowe wycinki. Czyta się to z uśmiechem, bo i zabawne i niewiarygodne, i fantastyczne, ale zarazem jakże prawdziwe. Ciekawość przyciąga do dzieł obyczajowości polskiej, do naszej zaradności i do niedodzierzgniętych rodaków pomysłów.

Andrzej Twardochlib znowu zasługuje na pochwałę za nową jego książkę „Cztery w lesie”. Powieść to o młodych, ale nie tylko dla młodych. Jak zawsze u tego autora, imponuje doskonała znajomość realiów, czy to się tyczy samochodów, motorów, czy spraw lasu, a także spraw literatury. Ta książka napisana jest z wyraźną nutką kpiarską, ale jak to zrobione

pogodnie, bez złośliwości, z wyraźną sympatią do świata, mimo że świat ten wcale często postawiony bywa na głowie. I oto w twórczości Twardochliba objawiła się nowa cecha, dotąd znakomicie skrywana: autor ten jest świetnym parodystą, ma zmysł humoru, umie i uczyć i bawić.

Dla entuzjastów literatury tyczącej ostatniej wojny w przekładzie Edwarda Bagieńskiego uzyskaliście znakomitą opowieść wspomnienową gen. I. I. Lisowa, wspinającego spadochroniarza, dla którego skoki pod parasolem rozpięte były czasami za najwyższą radością życia. W „Spadochroniarzach” I. I. Lisow opowiada o swoich początkach w tym szczególnym zawodzie. A potem przychodzi czas wojenny, fronty Wiaźmy i Smoleńska, Dniepru, nad Morzem Czarnym i na Dalekim Wschodzie, desanty powietrzne, zrzuć ekip dywersyjnych, wywiadowczych, rola i przyszłość spadochronu jako formy walki z przeciwnikiem. Książka obfituje w zaskakujące relacje, często pierwszy raz ujawniane, mówi o bohaterstwie i przyjaźni, o roli, jaką odegrali w minionej wojnie skoczniowcy spadochronowi.

I jeszcze o dwóch tomach serii „Z kogutkiem”. Aleksander Wiacek i Jerzy Ruszczyński w tomie „Wilki na granicy” w trzech zgrabnych opowiadaniach ukazują kulisy działania WOP-u, dziwne historie, jakie się tam przytrafiają żołnierzom, odpowiedzialności ich służby.

W czwartym wydaniu ukazuje się głośna powieść Józefa Morona „Wielkie przygody małego Ancykrysta”, jedna z naszych najlepszych powieści o wsi, widzianej oczyma małego chłopca. I zabawna, i wzruszająca, i bardzo ludzka.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Lepiej, ale jeszcze z przeszkodami

Jak i gdzie nabywać podręczniki szkolne

Zaopatrzeniem w podręczniki szkolne będzie w tym roku — tak przynajmniej obiecuje dyrekcja „Domu Książki” — znacznie lepiej, chociaż o całkowitej poprawie sytuacji trudno będzie jeszcze mówić. Nadal podręczniki rozprowadzane będą głównie poprzez szkoły w formie sprzedaży zamkniętej. W wytypowanych księgarniach na terenie Poznania i większości miast powiatowych „Dom Książki” prowadzi jednak nie zależnie od szkół sprzedaż i zakup podręczników używanych.

Najlepiej ma się rzecz z podręcznikami dla szkół podstawowych. Na 75 000 potrzebnych podręczników szkoły już w maju otrzymały 62 000. Z informacji Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych wynika, że produkcja podręczników na rok szkolny 1971/72 dobiega już do końca, tak że od 25 bm. szkoły będą mogły po bierać zamówione podręczniki w swoich księgarniach, według obowiązującej rejencji. Do 20 bm. „Składnica Księgarska” ma bowiem dostarczyć brakujące jeszcze tytuły.

Nieco gorzej przedstawia się sytuacja z podręcznikami dla szkół licealnych. Na 70 tytułów książkowych szkoły te przed

rozpoczęciem wakacji otrzymały 52 pozycje, w sumie do końca czerwca do szkół dostarczono 80 procent posiadanych aktualnie przez księgarnie podręczników.

Dyrekcja „Domu Książki” apeluje obecnie do szkół podstawowych jak i licealnych o terminowy odbiór zamówionych książek, ze swej strony obiecuje dostarczenie wszystkich aktualnie posiadanych tytułów przed 1 września. Na otwarcie roku nie ukaza się jednak następujące pozycje dla szkół licealnych: „Propedeutyka nauk o społeczeństwie” W. Markiewicza dla klasy IV liceów oraz „Geografia gospodarstwa światowego” część II dla II klasy liceów i podręcznik historii część II dla II klasy liceów. Te dwa ostatnie podręczniki będą potrzebne jednak dopiero w II półroczu.

Najgorzej natomiast przedstawia się sytuacja z zaopatrzeniem w książki szkół zawodowych. Księgarnie Wielkopolski spośród zamówionych 537 tytułów do 1 sierpnia otrzymały bowiem tylko 261. Sytuacja z dnia na dzień poprawia się ze względu na wciąż napływające z drukarni transporty. Tym niemniej w dniu 1 wrześ-

nia część podręczników nie dotrze zapewne jednak jeszcze do uczniów.

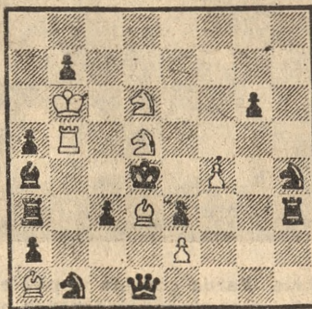
Jak już informowaliśmy, „Dom Książki” podjął się również sprzedaży i zakupów podręczników używanych.

W Poznaniu do sprzedaży i zakupu używanych podręczników wytypowane zostały następujące księgarnie: przy ul. Kraszewskiego 17, Głogowskiej 78, Grunwaldzkiej 31 oraz przy ul. Armii Czerwonej 39 (w podwórzu). Od 16 bm. sprzedają używanych podręczników zajmują się również okresowo następujące księgarnie: przy ul. Dzierżyńskiego 75, Garbary 27, Głogowskiej 153, Główniej 64, Dąbrowskiego 102a, Grochowskiej 40 i Opolskiej. Pod względem liczby księgarń sprzedających używane podręczniki Poznań i województwo przodują w kraju. Inne województwa nie podjęły bowiem tej formy sprzedaży.

Jak nas poinformowano wczoraj na konferencji prasowej w dyrekcji „Domu Książki”, w Poznaniu lektury szkolne nadal w tym roku rozprowadzane będą w systemie sprzedaży zamkniętej. Natomiast nie będzie żadnych ograniczeń w sprzedaży większości atlasów szkolnych. Założenia sprzedaży zamkniętej zakładają jednak konieczność terminowego odbioru przez szkoły niezbędnych książek. Tymczasem zdarza się że mimo zamówień szkół i rozdzielników część lektur i innych książek zalega magazyny księgarskie, podczas gdy księgarnie nie mogą ich sprzedawać indywidualnym nabywcom. (ob)

Diagram nr 34

(M. Wróbel, „Bristol Times” 1928 r.)



Mat po 2 rundach

TURNIEJ W POLANICY PO RAZ DZIEWIĄTY

Jutro w Teatrze Zdrojowym Polanicy nastąpi inauguracja IX Międzynarodowego Turnieju Szachowego — Memoriału Rubinsteina. W imprezie, która potrwa do 2 września uczestniczyć będzie szesnastu mistrzów — reprezentanci Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumu-



ni, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemieckiej Republiki Federalnej oraz Argentyny. Nas reprezentować będzie sześciu mistrzów. Są to tym razem: aktualny mistrz Polski Włodzimierz Schmidt (Poznań), mistrz międzynarodowy Zbigniew Doda (Poznań), mistrz międzynarodowy Jacek Bednarski (Wrocław), mistrz krajowy Romuald Grabczewski (Warszawa), mistrz krajowy Krzysztof Pytel (Lublin) i mistrz krajowy Łutostaw Manasterski (Wrocław).

Turniej w Polanicy ma już ustaloną markę w świecie szachowym. Impreza ta weszła też do stałego repertuaru wielkich dorocznych przedsięwzięć kulturalnych na Złoty Kłódzkiej, ścigając do perły uzdrowisk polskich liczne rzesze entuzjastów szachów.

Organizatorzy turnieju — Dołostawski Związek Szachowy i Prezy-

dium Miejskiej Rady Narodowej w Polanicy Zdroju — przygotowały szeroki wachlarz imprez towarzyszących, jak codzienne seanse gry jednocześnie mistrzów, turnieje bliskawicze dla kuracjuszy i turystów, konkursy kompozycji szachowej itp.

Jak zwykle, przed startem mistrzów szachownicy staje na nowo pytanie — komu wielki kryształowy puchar? „Uzyskuje go dla swej Federacji Szachowej zawodnik, który zdobył I miejsce. W przypadku zdobycia Pucharu przez samą federację 3-krotnie z rzędu względnie 5-krotnie — przechodzi on na jej własność”

A oto lista dotychczasowych zwycięzców turniejów w Polanicy: 1963 — Padewski (Bułgaria), 1964 — Parma (Jugosławia), 1965 — Waszkow (ZSRR), 1966 — Smysłow (ZSRR), 1967 — Furman (ZSRR), 1968 — Smysłow (ZSRR), 1969 — Barczay (Węgry) 1970 — Smejkal (CSRS).

Rozwiązanie dwuchodów (p. diagram nr 34): 1. S:c3. Groźba 2. Wd5X. 1. ...W:c3 2. Gb3X. 1. ...S:c3 2. Gc2X. 1. ...Gb3 2. S:b3X 1. ...Wb3 2. G:b1X.

PONIEDZIAŁEK

1 17 — Dla dzieci — „Opowieści o zwierzętach”: 17.25 — „Echo stadionu”: 18 — Kino Filmów Animowanych: 18.30 — „Konie rasy wielkopolskiej” — film polski: 18.45 — „Eureka”: 20.05 — VIII TV Festiwal Teatrów Dramatycznych — Maksym Gorki — „Barbarzyńcy” (sceny z miasta powiatowego). Przekład Anna Kamińska i Jan Śpiewak. Przeniesienie z Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie: 22 — „Na falach przyjaźni” — program rozrywkowy TV Czechosłowackiej.

WTOREK

1 10 — „Dama z tramwaju” — czechosłowacki film fab. (komedia muzyczna): 17 — „Jak ubrać Polaka”: 17.30 — „Goluchów” — film polski: 17.45 — TV Ekran Młodych: 20 — Teatr Sensacji — Marian Reniok — „Niebezpieczne ścieżki” (odc. II): 21.15 — „Godzina szczytów”: 21.55 — „Spotkanie z Heleną Majdanek”: 21.55 — „Kopciuszko”: 22.05 — „Zakochani z Ostendy” — program muzyczno-rozrywkowy TV Belgii.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A 14 VIII 1971 Nr 192 (8545)

skiej: 21 — „24 godziny”: 21.10 — „Atomy mierzą czas”: z cyklu: „Ze świata fizyki”: 21.30 — Polski film telewizyjny z cyklu „Barbara i Jan” (odc. V) — „Zakochane duchy”: 21.55 — „Walter and Connie” — kurs języka angielskiego.

ŚRODA

1 10 i 20 — „Randall i duch Hopkirk” — film angielski: 17 — Dla młodych widzów — „Telefe”: „Wypawa” — film z serii „Wilhelm Tell”. Filmowy Festiwal Śmiałości. Klub Kluczników. Tygodnik Dobrych Wiadomości. „Harcerskie lato Robinsonów”: 18.30 — „Słynny”: 18.45 — Reportaż z cyklu: „Perspektywy techniki”: 20.50 — „Światowid”: 21.20 — „Dzisiaj Gianni Morandi”: — włoski program rozrywkowy: 21.50 — Polska Kronika Filmowa: 22 — „Stocznicy nad Wisłą”.

2 18.35 — „Walter and Connie” — powtórzenie kursu języka angielskiego: 19.05 — „Z prasy technicznej”: 20.05 — „Z chłopa król” — komedia rybałkowska z cyklu: „Historia Opery”. Wykonawcy: aktorzy scen warszawskich: 21.15 — „W cztery światła strony” — reportaż z Ś. Szwarc-Bronikowskiego odc. X (Kanada — USA): 21.20 — „24 godziny”: 22 — Kino Wersji Oryginalnej — „Kobieta w szafroku” — angielski film fab. od 16 l.

CZWARTEK

1 17 — „Artyści areny” — film: 17.25 — „Panorama lubuska”: 17.40 — „Poligon”: 18.10 — „Wysychająca arteria”: 18.40 — „Przebieg muzyczny” — prowadzi Ludwik Erhardt: 19.10 — „Przypomni namy radzimy”: 20 — Teatr Sensacji — Marian Reniok — „Niebezpieczne ścieżki”. Cz. III (ostatnia): 21 — „Volare” włoski film fab.

2 Wieczór rumuński w TV polskiej: 17.35 — „Ze stołcem przez Rumunię” — rumuński film dokumentalny: 18.20 — „W ludowym wiewnie” — rumuński program folklorystyczny: 18.30 — „Spotkania” — film dokumentalny „Tele-Aru”: 18.45 — „Architekt z Pojania” — film dok.: 18.55 — „Pocztówki z Morza Czarnego”: 19.05 — „Z wizytą w Bukareszcie” — rumuński film dok.: 20.05 — „Tańcz i śpiewaj” — film muzyczno-rozrywkowy prod. TVR: 20.20 — „Zemsta Hajduków” — rumuński film fab.: 21.50 — „Śpiewa Anda

Calugarianu” — film rozrywkowy: 22.10 — Studio TV Bukaresztu przedstawia program rozrywkowy TVR.

PIĄTEK

1 10 — „Volare” — włoski film fab.: 16.50 — Dla dzieci — „Pora na Telefora”: „Rozmowy ze smokiem”: „Trzy nióra” — film polski. „Kuchcik i rozbójnicy” — film czechosłowacki: 17.50 — „Nie tylko dla pań”: 18.10 — „Piosenki w metalowej oprawie” — bułgarski program rozrywkowy: 18.25 — „Kronika i aktualności”: 18.40 — „Magazyn Medyczny”: 20 — „Spotkanie z Jonaszem Kofta”: 20.30 — „Kraj” — tygodnik społeczno-polityczny: 21.10 — Teatr TV na świecie — „Inferno” — spektakl TV Słowackiej.

2 18.35 — „W szkole Kenara” — z cyklu: „Nasi współcześni”: 20.05 — „Waszy anioł i inni” — z cyklu: „Żywoty pań sławnych”;

SOBOTA

1 10 i 20.20 — „Ostatni kwadrans” — francuski film fab. od 16 l.: 16.30 — „Z koszar i poligonów”: 17 — „Grenada” — radziecki film dok.: 18.10 — „Spotkanie z przyszością”: 18.35 — „Lenin grałki melodie” — program rozrywkowy: 22.20 — „Uwaga! Zaczynamy!” z cyklu: „Telewizyjny”. Scenariusz i reżyseria — Jerzy Klew. Udział biera: Maryla Rodowicz i jej gitarzyści, Halina Frackowiak, Włodzimierz Nahorny, Andrzej Ziemiński i inni.

2 18.15 — „Walter and Connie” — powtórzenie kursu języka ang.: 18.45 — „Za Odra, za Łabę” — magazyn publicystyczny: 20.20 — „Miłoda Polska w muzyce” — koncert symfoniczny poświęcony twórczości kompozytorów Młodej Polski: 21.20 — „24 godziny”: 21.30 — „Program II proponuje”: 21.55 — „Dla zabicia czasu” — radziecki film fab. dozwolony od 16 l.

NIEDZIELA

1 8.50 — „Przypominamy, radzimy”: 9.10 — „Dajakowice” film dok.: 10 — „Pirat” — film fab. USA: 11.35 — „Śladami twórców ludowych”: 13.35 — „Przemiany”: 14.05 — Klub Sześciu Kontynentów — „W sercu Kaukazu”: 14.50 — „W starym kinie” — Taniec i piosenka po polsku: 15.50 — Z cyklu — „Spotkanie z pisarzem”: 16.20 — Film rozrywkowy: 16.50 — Polska Kronika Filmowa: 17 — Studio 63 — Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz”. Księga X „Emigracja”. „Jacek”. Scenariusz i reżyseria — Adam Hanuszkiewicz: 18.05 — Sprawozdanie finałowe z Wiosennych Mistrzostw Europy mężczyzn: 18.45 — „Refleksje”: 20.05 — „Wiosenne wody” — czechosłowacki film fab.: 21.40 — Magazyn sportowy: 22.10 — „Z moim udziałem” — włoski program rozrywkowy.

2 17.10 — „Ursynów” z cyklu: „Z Syrena w herbie”: 17.40 — „Piłany anioł” — japoński film fab. dozw. od 18 l.: 20.05 — Scena Monodram — Christian Houghard — „Szczur”: 20.35 — „Sztuka” — magazyn artystyczny: 21.05 — Koncert muzyki klasycznej.

CODZIENNIE w programie I i II: Dobranoc — 19.20: Dziennik lub Monitor — 19.30. (b)

Złoty medal Jaworskiej

Piatek 13 sierpnia był pomyślnym dniem dla reprezentacji polskiej. Po trzech dniach niepowodzeń polska drużyna sięgnęła po medal. Tytuł mistrzyni Europy w rzucie oszczepem wywalczyła Daniela Jaworska znakomitym wynikiem 61,00. Brązowe medale zdobyli: Szewińska (200 m), Sukniewicz (100 m ppl.), Komar (kula), Werner (400 m).

Po czterech dniach dziesiątych mistrzostw Europy prowadzenie w punktacji drużynowej objęła NRD, wyprzedzając Związek Radziecki.

FINAŁY

SKOK O TYCZCE

Wolfgang Nordwig (NRD) — 5,35 m.

Kjell Isakson (Szwecja) — 5,36 m.
Renato Dionisi (Włochy) — 5,30 m.
Włodzimierz Sokółowski (Polska) zajął 5 miejsce wynikiem 5,10.

OSZCZEP KOBIEC

Polka Daniela Jaworska zdobyła złoty medal w rzucie oszczepem wynikiem 61,00.

Dalsze miejsca zdobyły: Amelle Koloska (NRD) — 59,40 oraz Ruth Fuchs (NRD) — 59,16.

Ewa Gryziecka (Polska) wynikiem 55,96 zajęła VI miejsce.

200 M KOBIEC

Irena Szewińska (Polska) zdobyła brązowy medal wynikiem 23,3.

Kolejność miejsc: Renate Stecher (NRD) — 22,7 sek.; Györsi Balogh (Węgry) — 23,3; Irena Szewińska (Polska) — 23,3.

200 M MEZCZYCZYN

Walery Borzow (ZSRR) — 20,3; Franz Peter Hoffmeister (NRD) — 20,7; Joerg Pfeifer (NRD) — 20,7.

100 M PPL. KOBIEC

W biegu na 100 m ppl. Teresa Sukniewicz zdobyła brązowy medal wynikiem 13,2.

Kolejność miejsc: Karin Balzer (NRD) — 12,9 sek.; Annelie Ehrhardt (NRD) — 13,0; Teresa Sukniewicz (Polska) — 13,2; Meta Strašvinská (Polska) — 13,3; Meta An

Tenisowe mistrzostwa ZSRR

Finały

bez polskich rakiet

Piatek — 13 bm. — był niepomyślnym dniem dla polskich tenisistów. Najbliższą finału na męskich kortach, 22-letnia mistrzyni Polski Danuta Wietorek przegrała po dramatycznej walce 4:6, 8:6, 6:4 z Anna Jeremiejewą. Wiestawowi Gasiorkowi nie udało się powtórzyć sukcesu z ubiegłorocznych mistrzostw, przegrał 2:6, 2:6, 10:12 z Gruzinem Metrevelim. (o-w)

dla każdego...

Decyzja GKKFIT powiększona została pierwszą ligą w hokeju na lodzie o jeden zespół, Unia Oświęcim, której groził spadek do II ligi, pozostanie zatem w I lidze.

Wszystkie trzy mecze reprezentacji siatkarek Japonii z drużyną NRD, rozegrane w Niemczech zakończyły się każdorazowo wygraną w stosunku 3:0.

Dnia 12 sierpnia 1971 r. zmarł wieloletni członek Cechu, śp.

WINCENTY GINTER

mistrz mech. pojazdowej

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 sierpnia 1971 r. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składa

Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu 15913g

Doktor nauk chemicznych

KALINA BARANOWSKA

adiunkt Zakładu Chemii Ogólnej Instytutu Chemii i Analityki Akademii Medycznej w Poznaniu, zmarła dnia 12 sierpnia 1971 roku.

Nauka polska straciła w Zmarłej wybitnego pracownika nauki, młodzieńca cenionego pedagoga oraz wychowawcę, pracownika Zakładu szczerego i oddanego przyjaciela oraz człowieka o ogromnej szlachetności i prawości. Pamięć o Zmarłej zachowamy w trwałej pamięci. Pogrzeb odbędzie się dnia 14 sierpnia br. o godzinie 11.10 na cmentarzu na Górczynie. Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają

pracownicy Zakładu Chemii Ogólnej Instytutu Chemii i Analityki Akademii Medycznej w Poznaniu 15923g

† Dnia 11 sierpnia 1971 r. zmarła, namaszczonej Olejami św., zakończywszy swój pracowity pełen poświęcenia żywot, o niezwykłym sercu, moją najdroższą żonę, naszą najukochańszą, najczulszą i nieodżałowaną matkę i babunię, przeżywszy lat 76. śp.

MARIA KRAWCZYŃSKA

z domu WOZNIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

maż, córki, syn, synowa, zięć, wnuki i rodzina 15892g

Poznań, Garbary 6 m. 1.

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika Wiesław Porczycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny).
• Telefon 611-21 łączy wszystkie działy Redakcji naczelnego 657-78. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 648-35.
Sekretariat: 657-76 w godz. 9-18 Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.
• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.
Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada • Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”.
• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. 2-6



P. P. Totalizator Sportowy

ZAWIADAMIA, ŻE

kolejne losowanie Toto-Lotka

w dniu 15. VIII. 1971 r. odbędzie się w Swarzędzu k. Poznania o godzinie 15.45 na stadionie MKS „UNIA” przed międzynarodowym spotkaniem piłkarskim CHEMIE WEISSWASSER — UNIA.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

K6151

WOJEWÓDZKI

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu

ul. Kościuski nr 57 — telefon 594-86

ORGANIZUJE

ZAOZCZNE (KONSULTACYJNE) KURSY

1. przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (na robotnika kwalifikowanego, czeladnika i mistrza) we wszystkich zawodach;
 2. wielkich rzemieślników budowlanych;
 3. kresleń technicznych;
 4. kierowców mechaników samochodowych.
- Konsultacje odbywają się w Poznaniu co drugą niedzielę. Pierwsze konsultacje odbędą się o godz. 8 w następujących terminach:
5. 9.71 — dla elektryków, stolarzy, cieśli,
 12. 9.71 — dla metalowców, kierowców mechaników samochodowych,
 19. 9.71 — dla murarzy, betoniarzy, malarzy, krawców,
 26. 9.71 — dla piekarzy, wędliniarzy, fryzjerów,
 10. 10.71 — dla dekarzy, szklarzy, zdunów, studniarzy.
- Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zakładu w godzinach od 8-19. K5757

Sprzedam suknie ślubną długą (francuską) dla szczupłej osoby, 153 wzrostu. Smielowska 43 (Górczyn) 14281g

Sprzedam garaż blaszany. Zródłana 8 m. 3. 15341g

Bibliotekę (nowoczesną — jasną), stół, 6 krzeseł — sprzedam. Tel. 67-33-56. 15879g

Sprzedam pudełki czarne, 11-tygodniowe — średnie. Poznań, Szmarzewskiego 36 m. 13. 15847g

Tanio sprzedam piec do centralnego ogrzewania powietrznego. Miodowa 16. 15738g

Sprzedam motor SHL 175 w bardzo dobrym stanie. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 15187g.

Sprzedam kuch. elektryczną — mało używaną, 5 uli pszczoł, stojak do przechowywania, wózek na 2 kółkach na obrotach, telewizor Szmaragd, Mosina — Czarnieckiego 2. 15207g

Sprzedam wózek uniwersalny i stół antyk. Irena Błomska, Maieckiego 47 m. 5 w godz. 16-20. 15229g

Sprzedam taksometr „Argo 8”. Tasarek — Poznań, Szewska 19. 15269g

Pianino „Fibiger” sprzedam. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15280g.

Samochody

Auto Service, Kraszewskiego 30, wznowił działalność usługową specjalność: naprawa samochodów Syrena i gwarantowane antykorozyjne zabezpieczenia podwozi samochodów. 14639g

Sprzedam Syrenę 103 po kapitalnym remoncie. Palacz, Poznań, Jackowskie go 33 m. 20, w godz. od 14-18. 14863g

Sprzedam Fiata 600. Tel. 719-75, po godz. 17. 14341g

Sprzedam Warszawę 224. Siemiradzkiego 9 m. 7, od godz. 16. 15881g

Samochód m-ki Fiat 125 p nowy, sprzedam. Gostyn, Parkowa 7 m. 2. 1650p

Sprzedam Warszawę 223, rok produkcji 1970. Swojoda 40 m. 3, od godziny 15-20. 15507g

Okazyjnie sprzedam Syrenę, stan dobry. Stanisław Loba, Lwówek, Aleja 21, pow. Nowy Tomysl. 1658p

Dnia 11 sierpnia 1971 r. zmarł

JÓZEF BABISTA

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracownika oraz serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14. VIII. 1971 roku o godz. 11.40 na cmentarzu na Junikowie.

Rada — Zarząd i współpracownicy WSP „Transped” w Poznaniu K6251

† Dnia 12 sierpnia 1971 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 73, śp.

FELIKS JAKUBOWSKI

emeryt,

b. długoletni pracownik b. Pozn. Ziemstwa Kred. i Pozn. Zakładów Metalowych.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną 15900g

Poznań, ul. Słowackiego 31/33 m. 17.

Zawiadamia się, że z dniem 1 lipca 1971 r. powołana została placówka

Biura Współpracy z Konsumentem

„OPINIA” w Warszawie

Oddział w Poznaniu

z delegaturami we Wrocławiu i Szczecinie.

Nowo powołany Oddział działa na terenie m. Poznania i województw: poznańskiego, szczecińskiego, koszalińskiego, zielonogórskiego oraz m. Wrocławia i woj. wrocławskiego.

Oddział BWZK „OPINIA” w Poznaniu świadczy na rzecz przedsiębiorstw handlu wewnętrznego oraz współpracujących przedsiębiorstw przemysłowych usługi nieprzemysłowe, realizowane dotychczas przez byłe przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „Reklama”.

ADRESY JEDNOSTEK:

- Oddział BWZK „Opinia” w Poznaniu, ulica Chudoby 24, tel. 585-43, nr rach. bankowego 1231-6-4750 IV OM NBP w Poznaniu.
- Delegatura BWZK „Opinia” we Wrocławiu, ul. Biskupia 1, tel. 410-60.
- Delegatura BWZK „Opinia” w Szczecinie, ul. Jedności Narodowej 23, tel. 227-16. K6046



JUŻ JUTRO możesz być szczęśliwym. WYSOKA WYGRANA lub SAMOCHÓD „FIAT 125 P” — to szansa dla Ciebie W „KOZIOLKACH” K6145

Pracownicy poszukiwani

Cukrownia „Gostyń” w Gostyniu — zatrudni na miejscu oraz punktach odbioru buraków w terenie, od dnia 25. IX. 1971 r. na okres od 2-3 miesięcy.

PRACOWNIKOWY UMYSŁOWYCH na stanowiskach wagowych i procentmistrzów.

Podanie o pracę wraz z dokładowym życiorysem należy kierować pod adresem Cukrowni „Gostyń” w Gostyniu — Dział Kadr. K5390

Spółdzielni Pracy Urzędów Sanitarnych i Pieców Przemysłowych w Poznaniu, ul. Pułaskiego 23 — zatrudni natychmiast na warunkach do omówienia

— MURARZY SZAMOTOWYCH (praca w terenie).

— MONTERÓW — SPAWACZY instalacji centralnego ogrzewania (praca na miejscu).

— MONTERÓW instalacji WOD.-KAN. i GAZ. (praca na miejscu).

— IZOLERÓW CIEPŁOCHRONNYCH (praca na miejscu).

— ŚLUSARZA — SPAWACZA (praca na miejscu).

Reflektujemy na pracowników o pełnych kwalifikacjach zawodowych.

Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia kierować pod wyżej podanym adresem lub telefonicznie pod nr 585-21. 22. K6086

Nieruchomości

Okazja! Na przedmieściu miasta Poznania dwie bliźniacze działki budowlane o powierzchni 1430 m² każda — zagospodarowane młodą plantacją róż odmian handlowych, korzystnie sprzedam. Adres — wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 15183g.

Dom jednopiętrowy wolne mieszkanie, sprzedam. Łukomska, Chodzież, Woj. Łukomski 27. 1662p

Kupię działkę 2500 m² przy granicy Poznania, chętnie w okolicy Baranów. Przeżmrowa, Krzyżownik. O. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15136g.

Sprzedam parcelę z prawem zabudowy domu i szklarni — uzbrojona 1630 m², położona w Puszczykowie, ul. Stara — Nivka 5. Oferty proszę kierować: Toruń, ul. Popieła 1 m. 5. 15139g

Pokój 23 m², II ptr., zamieszkały, na 17 m² z kuchnią, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15258g

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-4 w Szczecinie — na mieszkanie spółdzielcze M-3 lub inne z wygodami w Poznaniu z pracownikiem PKP. Wiadomość: Jan Koskowski — Szczecin, ul. 9 Maja 29 m. 12, Osiedle Wzgórze Hetmańskie. 15272g

Pracująca, poszukuje pokoju w Rokietnicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15319g.

Pokój 23 m², II ptr., zamieszkały, na 17 m² z kuchnią, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15258g

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-4 w Szczecinie — na mieszkanie spółdzielcze M-3 lub inne z wygodami w Poznaniu z pracownikiem PKP. Wiadomość: Jan Koskowski — Szczecin, ul. 9 Maja 29 m. 12, Osiedle Wzgórze Hetmańskie. 15272g

Pracująca, poszukuje pokoju w Rokietnicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15319g.

Pokój 23 m², II ptr., zamieszkały, na 17 m² z kuchnią, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15258g

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-4 w Szczecinie — na mieszkanie spółdzielcze M-3 lub inne z wygodami w Poznaniu z pracownikiem PKP. Wiadomość: Jan Koskowski — Szczecin, ul. 9 Maja 29 m. 12, Osiedle Wzgórze Hetmańskie. 15272g

Pracująca, poszukuje pokoju w Rokietnicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15319g.

Pokój 23 m², II ptr., zamieszkały, na 17 m² z kuchnią, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15258g

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-4 w Szczecinie — na mieszkanie spółdzielcze M-3 lub inne z wygodami w Poznaniu z pracownikiem PKP. Wiadomość: Jan Koskowski — Szczecin, ul. 9 Maja 29 m. 12, Osiedle Wzgórze Hetmańskie. 15272g

Pracująca, poszukuje pokoju w Rokietnicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15319g.

Pokój 23 m², II ptr., zamieszkały, na 17 m² z kuchnią, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15258g

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-4 w Szczecinie — na mieszkanie spółdzielcze M-3 lub inne z wygodami w Poznaniu z pracownikiem PKP. Wiadomość: Jan Koskowski — Szczecin, ul. 9 Maja 29 m. 12, Osiedle Wzgórze Hetmańskie. 15272g

